

O. ANDRZEJ L. KRUPA

## MIEJSCE MARYI W KULCIE KOŚCIOŁA WEDŁUG BŁ. MAKSYMILIANA KOLBEGO \*

Nie było, chyba, w historii Kościoła takiego świętego, który by nie czcił Maryi<sup>1</sup>. Wielu zaś było takich, którzy mieli do Niej specjalne nabożeństwo. Wielu z nich poświęciło Jej całe swoje życie, Ją obrało sobie za wzór na drodze do świętości, u Niej szukało pomocy i opieki jako u Matki i Pośredniczki wszelkich łask.

Wśród tych ostatnich szczególniejsze miejsce zajmuje bł. Maksymilian Kolbe. Jego nabożeństwo do Niepokalanej, choć pod pewnym względem podobne jest do nabożeństwa, jakie głosili jego poprzednicy — a zwłaszcza św. Ludwik Grignon de Montfort — to jednak zasadniczo od nich się różni. Bł. Maksymilian nie jest ich kontynuatorem, a jeszcze mniej ich naśladowcą<sup>2</sup>.

Na powstanie i ukształtowanie się jego nabożeństwa miała wpływ nie tyle lektura pism twórców „prawdziwego nabożeństwa” do Maryi, co sytuacja życiowa, w jakiej się znalazł od samego zarania swej młodości.

Głęboką miłość do Maryi wyniósł już z domu rodzinnego. Miłość ta jeszcze się w nim wzmogła z chwilą wstąpienia do zakonu. Zakon franciszkański od samego początku swego istnienia stał się szczególniejszym

---

\* Jako źródłem do niniejszego opracowania posłużyłem się zbiorem: *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina*. T. 1-7. Przygotował do druku Komitet Redakcyjny. Niepokalanów 1970; T. 8-9. Niepokalanów 1971. Odtąd będę podawał tylko: tom, rodzaj dokumentu, numer jego pozycji i stronę; zob. J. S t y k. *Pisma O. M. Kolbego*. „Zeszyty Naukowe KUL” R. 15: 1972 z. 3 s. 77 nn.

<sup>1</sup> Sam bł. Maksymilian był zdania, że Maryi wszyscy święci zawdzięczają swoją świętość. List, t. I, poz. 21, s. 50: „Wszyscy święci można powiedzieć, są dziełem Najśw. Maryi Panny i szczególne do Niej nabożeństwo jest ich wspólną cechą”.

<sup>2</sup> Choć bł. Maksymilian niekiedy sam stwierdzał, że nabożeństwo, „którego uczy bł. Grignon, jest naprawdę naszym nabożeństwem”, to jednak wziął od niego głównie terminologię, której zresztą chciał nadać inne, głębsze znaczenie. Wyrażał bowiem nadzieję, że „potem inni wynajdą wyrażenia, które jeszcze lepiej będą oznaczać oddanie, ofiarę siebie samego — zbliżą się oni jeszcze bardziej do ducha MI” (List, t. II B, poz. 452, s. 661). Zaczerpnął też od niego wiele myśli, zwrotów, sformułowań. Na innej jednak podstawie — jak zobaczymy — niż św. Ludwik Grignon — oparł on swoje nabożeństwo.

obroncą prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Przez swoje studia teologiczne, przez głoszenie tej prawdy ludowi, przyczynił się on w znacznej mierze nie tylko do wyjaśnienia, uzasadnienia i rozpowszechnienia tej prawdy wśród wiernych, ale i do ogłoszenia jej przez Kościół jako dogmatu wiary.

Prawdą tą bł. Maksymilian został oczarowany i jej postanowił poświęcić swoje życie. Był zdania, że z chwilą ogłoszenia dogmatu zakon wypełnił tylko część swej pracy w służbie Niepokalanej. Uważał, że po ogłoszeniu dogmatu zakon winien zająć się wprowadzeniem tej prawdy w życie wiernych. Winien ukazać światu, czym była Niepokalana za swego życia na ziemi, co sprawiło, że osiągnęła tak wielką osobistą świętość, że odegrała tak ważną rolę w historii zbawienia i dlatego — z woli Boga — pełni nadal w Kościele tak ważną zbawczą funkcję. Pociągnięty tą ideą postanowił zaprowadzić nabożeństwo do Niepokalanej, by przez nie nie tylko siebie samego uświęcić, ale i „cały świat zdobyć dla Niepokalanej”. „Nasz Zakon od początku swego istnienia przez 7 wieków nieustannie rozwijał złotą nić sprawy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny [...]. Ostatecznie walka została zakończona zwycięstwem. Prawda ta jest powszechnie znana i głoszona jako dogmat wiary [...].

Teraz więc otwiera się druga karta naszej historii, mianowicie zasianie tej prawdy w sercach wszystkich [...] i opieka nad wzrostem i owocami świętości. Wprowadzić Niepokalaną do serc ludzkich, aby Ona wystawiła w nich tron Synowi swemu i doprowadziła je do Jego poznania”<sup>3</sup>.

Natchnienia do swego nabożeństwa bł. Maksymilian nie szukał w pismach swoich poprzedników, lecz w samej Niepokalanej. Niepokalane Poczucie pojmował on nie tylko jako wolność od grzechu pierworodnego, ale jako pierwszą łaskę i zarazem źródło wszystkich dalszych łask Maryi<sup>4</sup>. Przez całe swoje życie pozostawała Ona wierna każdej łasce Bożej. Zawsze bowiem i we wszystkim jak najwierniej pełniła wolę Boga. Pełniąc zaś ją osiągnęła nie tylko własną osobistą świętość, ale i odegrała ważną rolę w dziele naszego zbawienia. W ten sposób Niepokalana, zawsze wierna Bogu, pierwsza i jedyna w historii ludzkości urzeczywistniła w sobie w pełni ten ideał, do którego Bóg powołał człowieka. Dlatego też naśladowanie Niepokalanej przez wypełnianie na Jej wzór woli Bożej, uczynił błogosławiony Maksymilian podstawą swego do Niej nabożeństwa

Tak ustawione nabożeństwo posiada solidną podstawę w Piśmie św. i w historii zbawienia. Pełnienie bowiem woli Bożej nie jest w swej istocie niczym innym jak tylko współdziałaniem z Bogiem w urzeczywist-

<sup>3</sup> List, t. II B, poz. 432, s. 610.

<sup>4</sup> Szkic, *Akt poświęcenia się Niepokalanej*, t. VII, poz. 1197, s. 460.

nianiu się w świecie Jego zbawczych planów. Jednocześnie ukazuje nam ono rolę Maryi w Bożej ekonomii zbawienia, a tym samym i Jej miejsce w kulcie Kościoła.

Poznanie nauki bł. Maksymiliana o nabożeństwie do Niepokalanej, przeanalizowanie i wysnucie z jego podstawowego założenia teologicznych związków, może mieć doniosłe znaczenie nie tylko dla pobożności Maryjnej, ale i dla teologii kultu Maryi w ogóle. Może rzucić pewne światło i przyczynić się do właściwego rozstrzygnięcia toczącego się dziś na Zachodzie sporu: czy w kulcie Kościoła w ogóle jest miejsce na indywidualny, osobisty kult Maryi<sup>5</sup>. Bł. Maksymilian w swych wypowiedziach o nabożeństwie do Niepokalanej nie używa słowa kult Maryi. Nabożeństwo zaś jego jest ściśle związane z kultem istniejącym w Kościele, z niego wypływa, jest jego poszerzeniem i praktycznym zastosowaniem do życia codziennego wiernych.

#### 1. PEŁNIENIE WOLI BOŻEJ PODSTAWĄ ŚWIĘTOŚCI

Bł. Maksymilian znał niewątpliwie naukę o nabożeństwie do Maryi głoszoną przez jego poprzedników. Znał też pobożność Maryjną od strony praktycznej, i to nie tylko w Polsce, ale i na Zachodzie. Tam bowiem studiował teologię i tam zetknął się z pobożnością ludu wówczas, gdy nosił się z myślą o ustanowieniu nabożeństwa do Niepokalanej. Nie miał jednak zbyt dobrego wyobrażenia o tej pobożności, skoro napisał: „Cześć Niepokalanej to tajemnica, której wielu nie zna jeszcze, a raczej zna i praktykuje tylko powierzchownie”<sup>6</sup>.

Mówiąc tu o powierzchowności bł. Maksymilian miał na myśli te zastrzeżenia, jakie zwykło stawiać się pobożności Maryjnej, szczególnie zaś to, iż ogranicza się je zwykle tylko do zewnętrznych, choć może i podniosłych manifestacji religijnych, do pewnych wzruszeń uczuciowych, do szlachetnych może, ale chwilowych i przemijających chęci i postanowień, nie mających większego wpływu na codzienne życie człowieka.

Zdaniem Błogosławionego każde nabożeństwo z istoty swej winno prowadzić do życia zgodnego z przeżywaną prawdą, czyli do pełnienia woli Bożej: „Wszystkie nabożeństwa mają na celu dopomóc nam do spełnienia woli Bożej”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> R. Laurentin. *Crise et avenir de la mariologie*. „Ephem. Mariolog.” Vol. 20: 1970 s. 57.

<sup>6</sup> List, t. IV, poz. 600, s. 271; o włoskim nabożeństwie tak się wyraża (List, t. III, poz. 565, s. 271 n.): „Można napotkać u niektórych we Włoszech, nabożeństwo tylko uczuciowe, które uprawiają, żeby im się lepiej kradzież udało, słowem zwracają się do Matki Bożej, by im pomogła grzeszyć”.

<sup>7</sup> List, t. III, poz. 565, s. 271.

Bł. Maksymilian nigdzie nie uzasadnia ani nawet nie wyjaśnia, dlaczego prawdę o pełnieniu woli Bożej uczynił podstawą swego nabożeństwa i dlaczego posiada ona tak wielkie znaczenie w życiu religijnym. On ją po prostu przyjmuje jako pewną i znaną prawdę wiary, która nie potrzebuje żadnego uzasadnienia czy wyjaśnienia. Jest ona bowiem jasno i wyraźnie objawiona. Stanowi centralną ideę historii zbawienia, jest podstawą wszelkiej religijności, a tym samym i kultu chrześcijańskiego.

Istotnie całe dzieło zbawienia jest dziełem woli Bożej. Bóg Ojciec przewidując przed wiekami upadek człowieka aktem swej woli postanowił go zbawić. On też wówczas ustalił plan zbawienia (Ef 1, 9-10). Wszystko, co następnie w czasie się dokonało w świecie i Kościele, i co będzie się dokonywać do końca wieków, jest tylko wypełnieniem się Jego woli, czyli jest urzeczywistnianiem się w czasie Jego zbawczych planów.

Pełnym wykonawcą woli Ojca jest Syn Boży. On to stając się, z Jego woli człowiekiem, już w chwili swego wcielenia wyraził Mu pełną swoją uległość i całkowitą gotowość wypełnienia Jego woli: „Przychodząc na świat, mówi: [...] Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją Boże” (Hbr 10, 5-7). W czasie zaś swej publicznej działalności jasno i otwarcie ujawnił, że pełnienie woli Jego Ojca jest Jego najważniejszym, życiowym posłannictwem: „Pokarmem moim jest czynić wolę Tego, który posłał, abym wypełnił Jego dzieło” (J 4, 34).

Wypełniając też ostatecznie wolę Ojca w ciągu swego życia ziemskiego złożył On siebie samego w Ofierze na krzyżu dla przebłagania Ojca za nasze grzechy. Był to najwyższy i najdoskonalszy akt Jego posłuszeństwa wobec Ojca. Przezeń dokonał On dzieła naszego zbawienia i odkupienia (Hbr 10, 10), a jednocześnie oddał Ojcu największą chwałę: „Ja Ciebie uwielbiłem na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które mi dałeś do wykonania” (J 17, 4).

Polecając zaś Kościołowi ponawiać ten akt swojej Ofiary i swego posłuszeństwa Chrystus wówczas ustanowił kult chrześcijański. „Jego człowieczeństwo bowiem — uczy II Sobór Watykański — zjednoczone z osobą Słowa było narzędziem naszego zbawienia. Dlatego w Chrystusie »dokonało się nasze całkowite pojednanie z przebłaganym Bogiem i otrzymaliśmy pełnię kultu Bożego«”<sup>8</sup>.

Syn Boży wykonując wolę Ojca objawił nam w sobie tajemnicę Boga, który jest Miłością. Zbawienie bowiem jest najdoskonalszym dziełem miłości Bożej. Bóg Ojciec miłując Syna zlecił Mu wykonanie dzieła zbawienia: „Dlatego miłuje mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję. [...] Taki nakaz otrzymałem od Ojca mego” (J 10, 17-18; zob. 3, 15).

Wypełniając wolę Ojca Syn wyraził przez to w najdoskonalszy sposób swoją ku Niemu miłość, swój synowski do Niego stosunek. Pełnienie

<sup>8</sup> Konstytucja o liturgii świętej nr 5.

woli Ojca nie było dla Niego czymś narzuconym, czymś obcym. On bowiem miłuje ludzi tak, jak Ojciec ich miłuje. Ich wspólna zbawcza wola jest najwymowniejszym wyrazem ich wzajemnej miłości do siebie i do ludzi. „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej tak, jak i Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (J 15, 10).

Wypełniając wolę Bożą Chrystus nie tylko nas odkupił, ale i dopuścił nas do współdziałania z sobą w wypełnianiu się woli Bożej w świecie. Uczynił nas przez to uczestnikami Bożej miłości i jej sługami. Możliwość bowiem pełnienia woli Bożej jest największym darem, jaki Zbawiciel nam wysłużył. „Bóg jest w was sprawcą chcenia i działania dla (wykonywania Jego) woli” (Flp 2, 13). Poznanie zatem woli Bożej we wszelkiej mądrości i duchowym rozumieniu, jest — według św. Pawła — łaską, dzięki której człowiek żyje i działa „w sposób godny Pana” i wydaje owoce „wszelkich dobrych czynów” (Kol 1, 9-10). O tę łaskę Chrystus kazał nam codziennie prosić Ojca: „Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” (Mt 6, 10).

Pełnienie woli Bożej — jak widzimy — nie jest tylko wykonywaniem przykazań Bożych czy wyrazem uległości wobec Boga jako Pana stworzenia, lecz przejawem Jego ku nam i naszej ku Niemu miłości, jest tajemnicą naszego z Nim obcowania, jest naszą z Nim wspólnotą. „Jeśli kto mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać” (J 14, 23).

Każdy więc akt wypełnienia woli Bożej, każdy czyn zgodnie z nią wykonany, jest dobry, Bogu miły i przynosi Mu chwałę. „Bóg zaś [...] niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście czynili Jego wolę, sprawując w was, co miłe jest w oczach Jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki” (Hbr 13, 20-21). Jest zatem prawdą objawioną, że pełnienie woli Bożej jest drogą do własnego zbawienia i zbawienia świata oraz podstawą kultu Bożego i celem wszystkich nabożeństw.

Wszystkie te wytyczne nie tylko w ogólnych założeniach, ale nawet i w szczegółach bł. Maksymilian zastosował w swoim nabożeństwie do Niepokalanej.

W Niej widział on ideał człowieka, który w życiu swoim wypełnił najwierniej wolę Bożą i stał się przez to „dziełem zarazem najdoskonalszym [...] najświętszym”<sup>9</sup>.

Nic też dziwnego, że pociągnięty, a nawet wprost urzeczony jego doskonałością zapragnął całą duszą, całym sercem go naśladować, by całkowicie do niego się upodobnić.

Za najlepszy, najłatwiejszy, a zarazem najpewniejszy środek do osiągnięcia

<sup>9</sup> Art., *Wola Boża — a wola Niepokalanej*, „Informator Rycerstwa Niepokalanej” (Druk wewn.), 4 (1938) 34, t. VII, poz. 1147, s. 336.

nięcia tego ideału uważał on pełnienie woli Bożej na wzór Niepokalanej, a raczej wprost pełnienie woli Niepokalanej. „Zaiste spełnienie woli Niepokalanej w jak najdrobniejszych szczegółach i jak najdokładniej stanowi największą świętość. Boć przecież Jej wola — to samaż wola Jezusa, wola Boża”<sup>10</sup>.

Pełnienie woli Niepokalanej nie było dla bł. Maksymiliana jakąś nową formą służby Maryi jako Pani i Królowej, by się Jej przypodobać, zyskać łaskę i otrzymać nagrodę, lecz było całkowitym i bezgranicznym Jej się oddaniem, zjednoczeniem się z Nią, by przez to osiągnąć taką świętość, jaką Ona osiągnęła.

Na określenie tego rodzaju oddania się Jej bł. Maksymilian postulował się terminologią św. Ludwika Grignon de Montfort. Miał jednak świadomość, że nie oddaje ona w pełni tego, czego on pragnął i do czego dążył. Chodziło mu bowiem o rzeczywistość znacznie doskonalszą, wznioślejszą, aniżeli tę, jaką określał św. Ludwik Grignon terminami „być Jej sługą i dzieckiem, i z miłości niewolnikiem, i rzeczą, i własnością”. On chciał być „pod każdą, każdą nazwą, jaką tylko miłość ku Niej wymyśliła, lub kiedykolwiek wymyśleć zdoła — Jej; być Jej pod każdym względem i to na całe życie i śmierć, i wieczność. A być Jej bezgranicznie, nieodwołalnie, na zawsze. I coraz doskonalej stawać się Jej, upodabniać się do Niej, jednoczyć się z Nią, stawać się jakby Nią samą”<sup>11</sup>.

On sam nie umiał jeszcze tej rzeczywistości nazwać, żywił jednak nadzieję, że kiedyś taką nazwę miłość ku Niepokalanej „jakimukolwiek jeszcze kochającemu Ją sercu podsunie”<sup>12</sup>.

Nie umiając jej nazwać starał się na wszelki sposób jak najdokładniej opisać swą miłość ku Niepokalanej. Pragnął mianowicie takiej miłości, która by go pochłoneła, wewnątrznie przemieniła i całkowicie upodobniła do przedmiotu swej miłości. Istotę zaś tej miłości widział w całkowitym dostosowaniu, utożsamieniu swej woli z wolą Niepokalanej. „Słowem, być pod każdym względem Jej. Zniknąć sobie i stać się Nią. Najistotniejszą zaś częścią takiego przeistoczenia jest naszej woli do jej woli dostosowanie, zlanie, zjednoczenie [...]. Chodzi więc tylko o zjednoczenie naszej woli z Jej, byśmy przez Nią zjednoczyli się z Bogiem”<sup>13</sup>.

Pragnął on więc tej samej miłości, którą była ożywiona Maryja, a która daje człowiekowi uczestnictwo w Bogu-Miłości, dopuszcza go do obcowania z osobami Trójcy Świętej, jednoczy go z Bogiem i przebó-

<sup>10</sup> List, t. IV, poz. 652, s. 116.

<sup>11</sup> Art., *M(ilitia) I(mmaculatae)*, RN 15 (1938) 356-357, t. VII, poz. 1115, s. 226; zob. Szkic, *Niepokalanej Milicja (M.I.)*, t. VII, poz. 1191, s. 439; *Akt poświęcenia się Niepokalanej* s. 463.

<sup>12</sup> Szkic, *Nazwa*, t. VII, poz. 1193, s. 443 n.

<sup>13</sup> List, t. III, poz. 514, s. 116 n.

stwa. Tej miłości bł. Maksymilian nie był w stanie ani pojąć, ani słowami wyrazić. „Co to jest Niepokalanej miłość bezgraniczna? Ona najbardziej zbliżona jest do Boga, a my najbardziej zbliżeni do Niej, a więc przez Nią do samego Boga [...] Ale to są tylko różne obrazy, podobieństwa, analogie. Rzeczywistość jest bez porównania piękniejsza, wznioślejsza, Boska [...]”<sup>14</sup>.

Pełnienie woli Bożej określa też naturę samej miłości. Uczestnicząc w Bożej miłości człowiek uczestniczy również w przymiotach Bożego działania. Miłość, którą człowiek żyje i pod której wpływem działa, jest podobnie jak miłość Boża, mądra, dobra i potężna w działaniu. „Przez święte posłuszeństwo stajemy się [...] nieskończenie mądrzy w działaniu, nieskończenie potężni i mądrzy, i dobrzy, bo wola Boża nieskończenie i mądra, i dobra, i potężna zawsze być musi”<sup>15</sup>.

Stąd też jedynie te czyny, które człowiek wykonuje zgodnie z wolą Bożą, posiadają zasługującą i zbawczą wartość w oczach Bożych. Zasadę tę uważał bł. Maksymilian za podstawową normę postępowania człowieka. „Cokolwiek uczynimy, chociaż to byłby akt więcej niż heroiczny [...] o tyle tylko będzie miał jakąś wartość, o ile będzie się w nim wola nasza zgadzała z Jej wolą, a przez Nią z wolą Bożą [...] To jest istota miłości (nie uczucia, choć i to jest piękne), która ma nas zmienić przez Niepokalaną w Boga”<sup>16</sup>.

W tym świetle oceniał on wartość wszelkich praktyk religijnych, wszelkich aktów kultu i wartość wszelkich nabożeństw. „Dusza zakonna przejęta tą prawdą [...] nie przywiązuje się ani do zajęcia, ani do miejsca, ani do praktyk pobożnych, ale tylko i wyłącznie do woli Bożej, do Boga przez Niepokalaną”<sup>17</sup>.

Bł. Maksymilian pragnął pełnić wolę Niepokalanej nie tylko ze względu na wyjątkową miłość i cześć, jaką dla Niej żywił, ale przede wszystkim ze względu na świętość, jaką chciał w łączności z Maryją osiągnąć. Najwyższa bowiem miłość zawsze idzie w parze z najwyższą świętością. „Życzę wam [...] byśmy wszyscy pełnili jak najdoskonalej Jej wolę [...] większej, wyższej świętości wam, ani sobie nie życzę, bo wyższej już nie ma”<sup>18</sup>.

Miłość Boża i związana z nią świętość, do której prowadzi pełnienie woli Bożej, w zasadzie jest dostępna dla wszystkich. Stąd też bł. Maksymilian wszystkim czcicielom Maryi zalecał swoje nabożeństwo. Niemniej był zdania, że wierne, doskonałe pełnienie woli Bożej jest specjalnym

<sup>14</sup> List, t. II B, poz. 411, s. 556.

<sup>15</sup> List, t. II A, poz. 333, s. 335.

<sup>16</sup> Art., *Nasza wojna*, RN 11 (1932) 133-134, t. VII, poz. 1070, s. 31.

<sup>17</sup> List, t. II A, poz. 290 a, s. 204 n.; zob.: List, t. II A, poz. 301, s. 236.

<sup>18</sup> List, t. II A, poz. 290 b, s. 208 n.

darem, którego Bóg udziela tylko wybranym. „Jest to — pisze — tajemnica jakoby, której zrozumienia i umiłowania Pan Bóg używa tylko tym duszom, które wybrał, by doskonale poznały Jego wolę, czyli doskonałą Mu miłość okazywały (bo to jedno i to samo) w Zakonie”<sup>19</sup>.

Przyjąwszy jako podstawę swego nabożeństwa pełnienie woli Niepokalanej, konsekwentnie też całą swoją uwagę skupiał na osobie Maryi, na Jej miłości, świętości i czci. Ją bowiem uważał za swój ideał, za „szczyt doskonałości człowieka”<sup>20</sup>.

Niepokalana jednak nigdy nie przesłaniała mu Boga, prawdziwego dawcy miłości, źródła wszelkiej świętości i ostatecznego celu wszelkiej chwały. W Jej woli bowiem widział utożsamienie woli Bożej, Ją miłował, naśladował i czcił jako najdoskonalsze dzieło Boże, w Niej miłował i wielbił samego Boga. Nabożeństwo do Niepokalanej więc nie tylko w niczym nie pomniejszało jego miłości ku Bogu ani chwały Bożej, ale jeszcze je powiększało. „Mówiąc, że chcemy jedynie wypełniać wolę Niepokalanej, nie tylko nie umniejszamy tym powiedzeniem chwały Boga, ale ją jeszcze potęgujemy, bo uznajemy i uwielbiamy przez to wszechmoc Boga, który tak wzniosłą i doskonałą istotę stworzył”<sup>21</sup>.

Szerszym omówieniem tego zagadnienia zajmiemy się poniżej. Pozwoli to nam określić miejsce i rolę nabożeństwa do Niepokalanej w całości kształcie kultu Kościoła.

## 2. BÓG OSTATECZNYM CELEM KULTU

Chrześcijaństwo z istoty swej jest religią zbawienia. Bóg objawiając swą wolę objawił w niej nie tylko swój zbawczy zamiar i swój zbawczy plan, nie tylko ustanowił środki zbawienia, ale także objawił w niej siebie samego. Objawił w niej mianowicie, że On jest początkiem wszystkiego, co w świecie istnieje, że On jest również celem wszystkiego, co w świecie — zgodnie z Jego wolą — się dzieje. W szczególności zaś objawił, że On jest ostatecznym celem wszelkiego kultu i wszelkich nabożeństw<sup>22</sup>.

Prawdę tę bł. Maksymilian uczynił podstawą swego nabożeństwa do Niepokalanej. Od samego bowiem początku i przez całe swe życie jasno i zdecydowanie głosił, że podstawową tajemnicą wiary, a tym samym

<sup>19</sup> Tamże s. 204.

<sup>20</sup> *Niepokalanej Milicja* s. 439.

<sup>21</sup> *Wola Boża — a wola Niepokalanej* s. 336.

<sup>22</sup> Zob. Andrzej L. Krupa. *Kult Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*. „Roczniki Teol.-Kan.” T. 18:1971 z. 2 s. 73-104.

podstawą kultu Bożego i wszelkich nabożeństw, jest prawda, że „Ojciec nasz w niebie, to pierwszy początek i ostateczny cel wszystkiego”<sup>23</sup>.

Ojciec jednak nie działa w świecie sam — bezpośrednio, lecz przez Syna i Ducha Świętego<sup>24</sup>. Z Jego woli Syn Boży stał się Człowiekiem i przy czynnym współdziałaniu Ducha Świętego, dokonał naszego zbawienia. Tak więc „od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości [...] dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski”<sup>25</sup>.

Z woli Ojca Syn Boży, Bóg-Człowiek, jest jedynym naszym „Pośrednikiem do Ojca”. On wysłużył i udziela nam od Niego wszelkich dóbr. On przede wszystkim przez Ducha Świętego udziela nam mocy, byśmy mogli we wszystkim wypełnić wolę Bożą i oddać przez to — wraz z Nim — chwałę Ojcu. Przez Niego „nasze hołdy oddawane Ojcu stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych — nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca”<sup>26</sup>.

Wola Boża zatem — oglądana w Bogu — oznacza całą tajemnicę Boga dokonującego w świecie zbawienia. W niej objawia się nam Ojciec, Syn i Duch Święty. W niej objawia się nam Chrystus, Bóg-Człowiek, Zbawiciel nasz, wraz z wszystkim, czego — z woli Ojca — dokonał i ustanowił w świecie dla naszego zbawienia. W niej także objawia się nam Kościół wraz z wszystkimi środkami zbawienia.

Wola Boża, jak widzimy, jest pojęciem dość ogólnym. Oznacza zarówno całość tajemnicy samego Boga, całość zbawczego planu Bożego, jak i całość tajemnicy zbawienia dokonanego przez Chrystusa. Oznacza też całe Prawo Boże Starego i Nowego Przymierza, może też oznaczać każde wydarzenie w historii zbawienia, w którym ujawniła się i dokonała wola Boża, oznacza też każde poszczególne przykazanie Boże.

Pełnienie zatem woli Bożej oznacza i określa postawę człowieka wobec Boga. Jest ono wyrazem całej jego religijności. Pełniąc wolę Bożą człowiek w każdym swym czynie wyznaje swą wiarę w Boga, w każdym dokonuje swego zbawienia i przyczynia się do zbawienia innych. Działając natomiast wbrew woli Bożej w każdym poszczególnym akcie sprzeciwia się po prostu Bogu, narusza całe Jego Prawo. „Choćby ktoś przestrzegał całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przykazanie, ponosi winę za wszystkie” (Jk 2, 10).

Opierając stosunek człowieka do Boga, a tym samym wszelki kult Boży i wszelkie nabożeństwa, na tak szerokiej podstawie, jaką jest pełnienie woli Bożej, bł. Maksymilian przyznawał każdemu aktowi kultu

<sup>23</sup> Szkic (*Życie Boże*), t. VII, poz. 1175, s. 385.

<sup>24</sup> List, t. III, poz. 565, s. 268.

<sup>25</sup> Szkic (*Życie Boże*), t. VII, poz. 1175, s. 385.

<sup>26</sup> List, t. III, poz. 565, s. 269.

odnoszącego się zarówno do Boga, jak i do poszczególnych osób świętych charakter powszechnego kultu Bożego. W każdym bowiem akcie kultu, czy w każdym nabożeństwie skierowanym do poszczególnych osób świętych, całą chwałę odbiera ostatecznie Bóg. W każdym z nich bowiem pełni się Jego wola. „Celem naszym jest Bóg, Trójca Przenajświętsza, ale to nie przeszkadza, by Boga Ojca kochać jako Boga Ojca, Boga Syna jako Boga Syna, Ducha Przenajświętszego jako Ducha Przenajświętszego, Pana Jezusa jako Pana Jezusa, Matkę Bożą jako Matkę Bożą [...] i Aniołów i Świętych”<sup>27</sup>.

Istnienie zatem w Kościele kultu indywidualnego świętych, jak i istnienie różnych nabożeństw, w których wierni zwracają się bezpośrednio do poszczególnych osób świętych, darzą ich miłością, wzywają wstawienictwa i ich naśladować, nie narusza w niczym kultu Bożego, owszem jeszcze go powiększa, o ile ułatwia ludziom zbliżenie się do Boga i pełnienie Jego woli. „Jeżeli chcesz spełnić zawsze wolę Bożą [...] to swobodnie oddawaj się wszelkim nabożeństwom, do których czujesz pociąg”<sup>28</sup>.

Przydatność jednak każdego nabożeństwa zależy w znacznej mierze od tego, w jakim stopniu dopomaga ono człowiekowi do pełnienia woli Bożej i w jakim stopniu odpowiada jego naturze i jego duchowym potrzebom.

Błogosławiony Maksymilian był zdania, że w zasadzie człowiek może praktykować owocnie tylko jedno nabożeństwo. Z natury swej bowiem może on aktualnie i bezpośrednio wchodzić w duchową łączność tylko z jedną osobą. Może on bowiem „myśleć aktualnie tylko o jednej rzeczy, rozwijać uczucie w jednym kierunku [...] tylko Bóg o wszystkim na raz myśli”<sup>29</sup>.

Ze wszystkich nabożeństw istniejących w Kościele bł. Maksymilian uważał nabożeństwo do Niepokalanej za najbardziej godne zalecenia i praktykowania.

Ona jedna ze wszystkich ludzi w sposób najdoskonalszy urzeczywistniła w sobie ten ideał, jaki Bóg w odwiecznych swych planach wytknął człowiekowi. Jako Matka Boga i Matka nasza, pełniąc we wszystkim wolę Boga, nie tylko sama osiągnęła najwyższą świętość, ale i w sposób wybitny przyczyniła się do naszego zbawienia. Ją więc naśladować i pełniąc we wszystkim, na Jej wzór, wolę Bożą wierni nie tylko w sposób doskonały osiągają własne zbawienie, ale także przyczyniają się do zbawienia innych, a przez to przynoszą szczególniejszą chwałę Bogu. Nabożeństwo więc do Niepokalanej skupia w sobie najważniejsze wartości wiary i kultu Kościoła. Dlatego bł. Maksymilian tak bardzo zachęcał

<sup>27</sup> Tamże s. 268.

<sup>28</sup> Tamże s. 270.

<sup>29</sup> Tamże s. 271 n.

wszystkich do praktykowania tego nabożeństwa. „Co dzień bardziej stawajmy się Niepokalanej i w Niej i przez Nią Jezusowymi, Bożymi, a nie czasem obok Niej. Nie służymy Bogu Ojcu i Panu Jezusowi, i Niepokalanej, ale Bogu w P. Jezusie i przez P. Jezusa, a P. Jezusowi w Niepokalanej i przez Niepokalaną. Czyli bezpośrednio, bezgranicznie i wyłącznie Niepokalanej. Z Nią zaś, w Niej i przez Nią P. Jezusowi. A z Nim, w Nim i przez Niego Bogu Ojcu”<sup>30</sup>.

Jeszcze bardziej i obszerniej bł. Maksymilian uzasadnia przydatność i wartość nabożeństwa do Niepokalanej, gdy dowodzi, że Niepokalana jest najlepszą, najłatwiejszą i najdoskonalszą drogą do Boga.

### 3. NIEPOKALANA DROGĄ DO BOGA

Bł. Maksymilian nie był nastawiony na teoretyczne i spekulatywne poznanie tajemnic Maryjnych. On chciał poznać Niepokalaną tak, jak się poznaje żywą konkretną osobę, jako umiłowany swój ideał. Chciał poznać tajemnicę Jej życia, Jej duchowości i świętości. Przede wszystkim zaś chciał poznać Jej stosunek do Boga i do ludzi. Pragnął Ją poznać nie dla zaspokojenia tylko swych intelektualnych potrzeb, lecz dla Jej naśladowania, a przez to do urobienia siebie i całego świata na Jej wzór. „Trzeba by pomyśleć o tym, by poznanie Niepokalanej się pogłębiało. Poznanie Jej stosunku do Boga [...] i do ludzi [...] Wyniki tych prac należałoby następnie podać wszystkim i każdemu z osobna słowem, prasą, radiem itd. [...] I duszom to podawać [...] by jak najprędzej do Niej się upodobniły i w Nią się zamieniły [...] Trzeba by więc powiedzieć duszom [...] co i jak Niepokalana w konkretnych okolicznościach [...] by myślała, mówiła, czyniła, żeby najdoskonalsza miłość aż do Niepokalanej ku Bożemu Sercu rozplómiętała na ziemi [...] chodzi o bezgraniczne, coraz intensywniejsze potęgowanie miłości stworzenia ku Stwórcy”<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> List, t. III poz. 560, s. 243; List, t. III, poz. 565, s. 270: „W rzeczywistości więc jesteśmy całkowicie i zupełnie, i wyłącznie oddani Niepokalanej ze wszystkimi czynami, a w Niej i przez Nią znowu całkowicie, zupełnie i wyłącznie P. Jezusowi; w Nim zaś i przez Niego całkowicie, zupełnie i wyłącznie Ojcu naszemu w niebie”.

G. Philips (*L'Eglise et son mystère au deuxième Concile du Vatican*. T. 2. Paris 1968 s. 195, 213) jest zdania, że tylko Bogu można oddawać kult osobowy, indywidualny, absolutny. Kult świętych zaś — tym samym i kult Maryi — z natury swej jest kultem relatywnym, a raczej „relacyjnym”, gdyż ostatecznie odnosi się do Boga.

O. Semmelroth (*Quomodo Mariologiae cum Ecclesiologia coniuncto adiuvet utriusque mysterii interoratorum nem.* Acta Congr. Internat. de Theologia Conc. Vatic. II, Civ. Vaticana 1968 s. 269) zaś twierdzi, że Maryja, ze względu na swą zależność od Chrystusa, jest „osobą relatywną”. Nie wyjaśnia on bliżej, co należy przez to rozumieć.

<sup>31</sup> List, t. III, poz. 569, s. 283 n.

Bł. Maksymilian był człowiekiem głębokiej, żywej, prostej, a nawet dziecinnej wiary. Życie religijne, swój stosunek do Boga, pojmował na wzór życia rodzinnego. Opierając się na danych objawienia, że wszyscy jesteśmy „domem Syna” (Hbr 3, 6), że Bóg jest naszym Ojcem, Chrystus Bratem, konsekwentnie też przyjmował, że Maryja pełni w tym domu Bożym funkcje macierzyńsko-rodzinne. „Dziecko Boże, członek rodziny Bożej, ma za ojca Ojca Bożego, za matkę Matkę Bożą, za współbrata Syna Bożego; staje się współdziedzicem Bożym, związanym miłością z Osobami tej rodziny Bożej”<sup>32</sup>.

Ta koncepcja leży u podstaw całej jego nauki o Maryi. Dla niego Boże macierzyństwo jest nie tylko Jej osobistą godnością, nie tylko określa Jej stosunek do Syna Bożego i do osób Trójcy Świętej, ale także czyni Ją prawdziwą Matką ludzi. Na tej koncepcji też opiera on swą naukę o kulcie Maryi. „Jeżeli zaś czią otacza się matkę człowieka sławnego, dobroczyńcy ludzkości, jakąż czią powinniśmy otaczać Matkę Syna Bożego?”<sup>33</sup>

Stąd też najważniejszym dla niego dowodem na to, że kult Maryi należy do istoty chrześcijaństwa i że każdy, kto chce się zbawić i uświęcić, winien Jej cześć oddawać jest fakt, że cził Ją sam Chrystus. „Jezus Chrystus Bóg-Człowiek, prawdziwy Bóg, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Jej prawdziwym dzieckiem. Ona Jego prawdziwą Matką. On, zachowując czwarte przykazanie, czi Matkę swą, jest Jej czcicielem [...] I On cził Ją od wieków i czić będzie na wieki. Nikt się do Niego nie zbliży, nie upodobni, nie zbawi, nie uświęci, jeśli Jej cził nie będzie”<sup>34</sup>.

Bożego macierzyństwa jednak — choć uważał je za podstawę wszelkiej należnej Jej czi — nie uczynił podstawą swego nabożeństwa do Niepokalanej. Uważał je bowiem przede wszystkim za wyjątkową i niezwykłą łaskę, jaką Ją z nieskończonej swej miłości i dobroci Bóg obdarzył. Widział w nim też źródło Jej niezwykłej godności i funkcji, jaką otrzymała od Boga do wykonania w dziele zbawienia. „Najdoskonalsza ze stworzeń, Niepokalana Dziewica, wznosi się ponad wszelkie stworzenie i w niewymowny sposób jest Boża. Syn Boży zstąpił bowiem od Ojca przez Ducha i zamieszkał w Niej i wcielił się w Niej, tak że stała się Matką Boga-Człowieka, Matką Jezusa. Od tej chwili wszelka łaska od Ojca przez wcielonego

<sup>32</sup> Szkic, t. VII, poz. 1192, s. 442; Szkic, *W dziesięciolecie Niepokalanowa*, t. VII, poz. 1129, s. 264; List, t. II B, poz. 452, s. 663: „Niepokalana [...] ma tego samego Syna, co Ojciec Niebieski. Cóż to za Rodzina Niewypowiedziana?!”

<sup>33</sup> Art., *A Słowo Ciałem się stało*, RN 13 (1934) 103-104, t. VII, poz. 1088 a, s. 111.

<sup>34</sup> Szkic, *Kimże Ona — Niepokalana*, t. VII, poz. 1187, s. 434; List, t. IV, poz. 654, s. 120: „Pan Jezus pierwszy cził Ją jako swoją Matkę [...] i my więc musimy Go w tym naśladować”; Szkic, *Ważność czi ku Niepokalanej*, t. VII, poz. 1202, s. 479.

Syna Jezusa i zamieszkającego w Niej Ducha — przez Niepokalaną jest rozdawana [...]. Dlatego też stała się Pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej”<sup>35</sup>.

Osobistą zaś świętość i doskonałość osiągnęła Maryja, jego zdaniem, przez współpracę z łaską, przez pełnienie we wszystkim woli Bożej. Dlatego nie samą łaskę, lecz współdziałanie z nią uznał za godne naśladowania.

„Z całą świadomością dobrowolnie pozwala się Panu Bogu prowadzić, zgadza się z Jego wolą, pragnie tylko, co On chce, i działa wedle Jego woli, i to jak najdoskonalej, bez żadnej usterki, bez żadnego odchylenia swojej woli od Jego woli. W doskonałym użyciu sobie powierzonych władz i przywilejów dla spełnienia zawsze i we wszystkim jedynie i wyłącznie woli Bożej, z miłości ku Bogu w Trójcy Jedynemu. Ta miłość ku Bogu sięga aż takich szczytów, że przynosi Boże owoce miłości”<sup>36</sup>.

Niepokalana Matka Boga pełniła wolę Bożą — według bł. Maksymiliana — nie tylko wówczas, gdy współdziałała z łaską dla własnego uświęcenia, ale i wówczas, gdy wykonywała zleconą Jej przez Boga funkcję w dziele naszego zbawienia. Pełniąc zaś wolę Bożą współdziałała z Chrystusem Zbawicielem i stała się „Współodkupicielką”, gdyż pragnęła „rozszerzyć na całą ludzkość owoce odkupienia dokonanego przez Jej Syna”<sup>37</sup>.

Wykonywanie, zgodnie z wolą Bożą zbawczych funkcji, stało się podstawą nadanych Jej w tej dziedzinie różnych tytułów. „Niepokalana jest Matką całego naszego życia nadprzyrodzonego, bo Ona Pośredniczką łask, owszem Matką łaski Bożej, stąd Matką naszą w dziedzinie łaski, w dziedzinie nadprzyrodzonej. A Matką najmiłociwszą, bo nie masz Matki tak kochającej, tak miłującej — tak Boskiej, jak Niepokalana, cała Boska”<sup>38</sup>.

Wszystkie te funkcje nie czyniły Maryi samodzielnią i niezależną w Jej zbawczej działalności. Wykonywała je pełniąc wolę Bożą, wolę Chrystusa, a więc w pełnej zależności od Chrystusa i w ścisłej z Nim łączności. Wykonując je też w ścisłej zależności i łączności z nami, pociąga nas do pełnienia wraz z Nią i na Jej wzór woli Bożej. Tylko w tym kontekście możemy należycie i we właściwym znaczeniu zrozumieć bł. Maksymiliana, gdy pisze: „W Niej poczynają się wszystkie stopnie podobieństw synów Bożych i człowieczych, członki Jezusa”<sup>39</sup>.

Wszystkich tych tytułów i funkcji Maryi bł. Maksymilian szerzej teologicznie nie uzasadniał. Zakładał, że są znane i powszechnie przyjęte

<sup>35</sup> Szkic, *Niepokalana*, t. VII, poz. 1136, s. 298.

<sup>36</sup> Szkic, *Kim Ona?* t. VII, poz. 1186, s. 433.

<sup>37</sup> Art., *M. I.*, RN 16 (1937) 357-358, t. VII, poz. 1128, s. 257.

<sup>38</sup> Szkic, *Akt poświęcenia się Niepokalanej*, t. VII, poz. 1197, s. 462.

<sup>39</sup> Szkic, *Niepokalana*, t. VII, poz. 1131, s. 285.

w Kościele. Posługiwał się nimi głównie dla ukazania wiernym Matki Boga pełniącej w stosunku do ludzi prawdziwe funkcje macierzyńskie. Chciał przez to wzbudzić w nich ufność do Niej, pociągnąć ich do oddania się Jej i do Jej naśladowania. Był on zresztą zdania, że dopóki człowiek żyje na ziemi, nie jest w stanie należycie poznać ani docenić roli, jaką Maryja pełni w jego życiu. „Dopiero na sądzie Bożym i w niebie dowiemy się, jak czuła ta Matka nasza niebieska troszczyła się o każdego z nas od zarania, jak troszczy się o każdą duszę, Jej dziecko, by ukształtować na wzór Jezusa, Jej Dziecięcia pierworodnego, Pierwowzoru świętości, Człowieka-Boga”<sup>40</sup>.

Praktykę jednak swego nabożeństwa do Niepokalanej bł. Maksymilian najściślej wiązał z Maryją jako Pośredniczką czy Wszechpośredniczką łask<sup>41</sup>.

Na tę tajemnicę Maryi zwrócił on szczególniejszą uwagę, jej poświęcił chyba najwięcej w swej nauce miejsca. Ją też uważał — zdaje się — za najważniejszą zachętę do oddania się Niepokalanej, do naśladowania Jej i zjednoczenia naszej woli z Jej wolą.

Pośrednictwo Maryi, jego zdaniem, jest ściśle związane z Bożym macierzyństwem i z niego wypływa: „Wszelkie łaski przez Nią przychodzą do nas, tak jak sam Pan Jezus przez Nią przyszedł”<sup>42</sup>.

Ono najtrafniej i najpełniej określa też zbawczy charakter Bożego macierzyństwa. „Dość wspomnieć, że wszelka otrzymana łaska [...] życia naszego, to Jej łaska spływająca z Jej macierzyńskiego serca”<sup>43</sup>. Ono również nadaje kierunek wszelkiej Jej zbawczej działalności i stanowi Jej treść i jest podstawą wszelkich Jej w stosunku do ludzi funkcji. „Dlatego stała się Pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej, Królową Aniołów i Świętych, Wspomożeniem wiernych i Ucieczką grzeszników”<sup>44</sup>.

Z tego też względu pośrednictwo Maryi jest ściśle związane z nabożeństwem do Niepokalanej. Możliwość bowiem pełnienia woli Bożej jest łaską. „Im więc dusza bardziej się do Niepokalanej zbliży, tym obficie zaczerpnie łask, nawrócenia, uświęcenia”<sup>45</sup>.

Z tytułu także Bożego macierzyństwa pośrednictwo i wstawiennictwo Maryi posiada wyjątkowe znaczenie i szczególną skuteczność. „Jeżeli matka władcy wiele może u swego syna, ileż może Matka Człowieka-Bo-

<sup>40</sup> Szkic, (*Niepokalana*) *poprzez wieki*, t. VII, poz. 1178, s. 394.

<sup>41</sup> List, t. III, poz. 562, s. 248; List, t. III, poz. 588 a, s. 328; List, t. IV, poz. 661, s. 133; List, t. IV, poz. 804, s. 404; Szkic. *Istota M.I.*, t. VII, poz. 1195, s. 451.

<sup>42</sup> List, t. III, poz. 565, s. 269.

<sup>43</sup> Szkic, *We własnej duszy*, t. VII, poz. 1188, s. 436.

<sup>44</sup> Art., *Immaculata, Miles Immac.* 1 (1938) 8-9, t. VII, poz. 1136, s. 298 n.

<sup>45</sup> List, t. III, poz. 588 a, s. 328.

ga?"<sup>46</sup>. Bł. Maksymilian z całym przekonaniem twierdził, że „przy pomocy Niepokalanej możemy wszystko”<sup>47</sup>, że z Nią i przez Nią człowiek może dokonywać takich rzeczy, że „aż ludzie dziwić się będą, bo dla Niepokalanej i cuda nawet nie są trudne”<sup>48</sup>.

Maryja pełni swą funkcję Pośredniczki nie tylko wtedy, gdy wstawia się za nami do Boga, gdy wyprasza i udziela nam łaski, gdy w potrzebie przychodzi nam z pomocą, ale także i wtedy, gdy w naszym imieniu występuje wobec Boga, gdy przedstawia Mu nasze prośby, ofiaruje Mu nasze czyny i wielbi Go wraz z nami.

Nabożeństwo do Niepokalanej umożliwia Maryi pełnienie tych wszystkich funkcji w sposób pełniejszy i owocniejszy. Pełniąc bowiem z Nią razem wolę Bożą, współdziałamy doskonalej z łaską, osiągamy wyższą świętość i doskonałość. Oddając się zaś całkowicie Jej na własność, oddajemy Jej tym samym wszystkie nasze czyny i modlitwy. Stając się zaś Jej własnością, nabierają one wartości Jej czynów, Jej modlitw. Stają się więc godniejszymi Boga i przynoszą Mu większą chwałę. „Akty nasze, uczy bł. Maksymilian, choćby najświętsze, nie są bez skazy i jeżeli chcemy je ofiarować Panu Jezusowi czyste i nieskalane, musimy je bezpośrednio skierować do jedynie Niepokalanej i oddać Jej na własność, by jako swoją własność dała je Synowi swemu. Wtedy staną się one bez skazy, niepokalane. Otrzymawszy zaś wartość nieskończoną przez Bóstwo Jezusowe godnie uwielbią Boga Ojca”<sup>49</sup>.

Wszystkie przedstawione wyżej racje nie są spekulatywnym wymysłem bł. Maksymiliana. Wyprowadził je bowiem bezpośrednio z prawd objawionych, jakimi są Boże macierzyństwo Maryi i powierzone Jej przez Chrystusa funkcje w dziele naszego zbawienia.

Nasz Błogosławiony zebrał je tylko, lepiej naświetlił, by poprzez to wykazać, że Maryja „jest najpiękniejszą, najmiłszą i najpewniejszą” drogą do Boga<sup>50</sup>, i że całkowite Jej się oddanie i pełnienie we wszystkim Jej woli, „to jest jedyna droga do najłatwiejszej i najwznioślejszej świętości, do jak największej chwały Bożej”<sup>51</sup>.

Chciał więc, by nabożeństwo do Niepokalanej było dla wszystkich prawdziwą szkołą życia z wiary i drogą do świętości.

<sup>46</sup> *A Słowo Ciałem się stało* s. 111.

<sup>47</sup> List. t. III, poz. 541, s. 181.

<sup>48</sup> List, t. III, poz. 582, s. 307.

<sup>49</sup> List, t. III, poz. 565, s. 270.

<sup>50</sup> Szkic, (*Przez Maryję do Jezusa*), t. VII, poz. 1211, s. 503.

<sup>51</sup> Szkic, *Niepokalanej Milicja (M.I.)* s. 440; Podobną myśl wyraża św. Ludwik Maria Grignon de Montfort (*Traité de la vraie dévotion à la Sainte Vierge*, Tourcoing (Nord) 1947, § II, nr 155, s. 110): „Nabożeństwo do Najświętszej Panny jest krótką drogą do Jezusa, już to dlatego, że na niej się nie błądzi, już to dlatego, jak powiedziano, idzie się po niej z większą radością i łatwością, a więc z większą

## 4. NABOŻEŃSTWO DO NIEPOKALANEJ NOWĄ FORMĄ ŻYCIA Z WIARY

Sobór Watykański II jasno i dokładnie określił warunki, jakie musi spełniać pobożność Maryjna, by mogła zwać się i być prawdziwą pobożnością. „Wierni niechaj pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi do uznania wybitnej doskonałości Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót”<sup>52</sup>.

Przytoczony wyżej tekst należy rozpatrywać w kontekście całości nauki o Maryi zawartej w VIII rozdz. *Konstytucji o Kościele*. W rozdziale tym Sobór ściśle łączy osobę Maryi i Jej kult z tajemnicami Chrystusa i Kościoła. Można więc powiedzieć, że i pobożność Maryjna, według nauki Soboru, jest integralną częścią zarówno zbawczej misji Kościoła, jak i jego kultu. Przez nią Maryja nadal pełni w świecie tę samą misję, „jaką zaczęła wypełniać, gdy wyraziła zgodę na Boże macierzyństwo i przyjęła „zbawczą wolę Bożą całym sercem [...] całkowicie poświęciła samą siebie, jako Służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna”<sup>53</sup>.

Wszystkie powyższe wymagania Soboru znajdują pełne swe zastosowanie w nabożeństwie do Niepokalanej bł. Maksymiliana.

Podjmując decyzję o ustanowieniu i wprowadzeniu w życie nabożeństwa do Niepokalanej bł. Maksymilian nie działał tylko pod wpływem osobistych, własnych, subiektywnych pobudek, pod wpływem swej szczególniejszej do Niej czci i miłości, lecz z głębokiego przeświadczenia, że zakon franciszkański, który w znacznej mierze przyczynił się do ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, powinien podjąć się dalszej pracy, by tę prawdę wiary wprowadzić w życie, by mogła ona w duszach wiernych wydać „owoce świętości”<sup>54</sup>.

W intencji bł. Maksymiliana nabożeństwo do Niepokalanej nie miało ograniczać się tylko do kultu Niepokalanego Poczęcia, lecz winno obejmować całą osobę Maryi. Dla niego bowiem Niepokalane Poczęcie było nie tylko pierwszą łaską, jaką Maryja w chwili swego Poczęcia otrzymała od Boga, ale zarazem początkiem i podstawą dalszych Jej łask i przywilejów, którymi Bóg tak przyozdobił swoją Matkę. Zachowanie Maryi „od wszelkiej skazy pierworodnej winy” było więc tym niezwykłym przywilejem, który opromienił całą osobę Maryi, nadał Jej takiego

---

szybkością. W uległości i oddaniu się Maryi, w krótkim czasie postąpi się więcej, niż przez całe lata idąc za własną wolą i o własnych siłach”.

<sup>52</sup> *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* nr 67.

<sup>53</sup> Tamże nr 56.

<sup>54</sup> Zob. List, t. II B poz. 432, s. 610.

blasku i piękna, że „Ona to Niepokalaność sama”<sup>55</sup>. Dla niego Maryja zawsze i we wszystkim jest Niepokalana. Jest Niepokalaną Matką Boga, Niepokalaną Dziewicą, Niepokalaną Królową, Niepokalaną Pośredniczką, Niepokalaną naszą Matką Niebieską<sup>56</sup>.

W Niepokalanej więc bł. Maksymilian widział, uznawał i czcił całą niezwykłą doskonałość Bogarodzicy. „Kim jesteś, o Niepokalana? [...] Nie tylko stworzeniem [...] ale Matką Bożą, i to nie przybraną tylko Matką, ale rzeczywistą Bożą Matką”<sup>57</sup>. Niepokalana była dla niego taką samą tajemnicą jak i Boże macierzyństwo. Z pokorą wyznawał, że rozum jego nie jest w stanie poznać ani język wyrazić godności i doskonałości Maryi. „Z Boga jest istotą tak wzniosłą, że trzeba pojąć, kim jest Bóg, aby zrozumieć, kim jest Matka Boża”<sup>58</sup>.

Zestawiając Ją jednak ze wszystkim, co Bóg stworzył, podziwiał Ją i wielbił jako „najdoskonalszą ze stworzeń”<sup>59</sup>, jako „najdoskonalsze podobieństwo istoty Bożej w stworzeniu czysto ludzkim”<sup>60</sup>.

Z Bożego macierzyństwa wyprowadzał też prawdę o duchowym macierzyństwie Maryi w stosunku do ludzi. Był zdania, że łaska Bożego macierzyństwa została Jej dana nie tylko w tym celu, by mogła być godną Matką Boga, by mogła godnie wykonywać swoje w stosunku do Syna Bożego macierzyńskie obowiązki, ale także jest łaską daną Jej dla nas, by nas mogła urabiać na synów Bożych, na wzór swego jednorodzonego Syna. W stosunku więc do ludzi pełni Ona — w porządku nadprzyrodzonym — podobne funkcje, jakie pełniła w stosunku do Chrystusa. „W Jej łonie musi dusza się odrodzić wedle formy Jezusa Chrystusa. Ona musi mlekiem swej łaski duszę wykarmić, wypieścić, wychować, tak jak Jezusa karmiła, pieściła i wychowywała. Na Jej kolanach musi dusza nauczyć się poznawać i kochać Jezusa. Z jej Serca czerpać miłość ku Niemu, owszem Jej Sercem Go kochać i miłością upodabniać się do Niego”<sup>61</sup>.

Z tego też punktu widzenia duchowe macierzyństwo Maryi stanowiło dla bł. Maksymiliana nie mniejszą tajemnicę niż Jej Boże macierzyństwo. Budziło ono w nim nie mniejszy też podziw, cześć i miłość ku Nie-

<sup>55</sup> Szkic, *Niepokalana*, t. VII, poz. 1201, s. 478.

<sup>56</sup> Zob. art., *Niepokalana, Miles Immaculatae* 1 (1938) 8-9, t. VII, poz. 1136, s. 297 nn.

<sup>57</sup> Art. *Maryja Niekokalana*, RN 18 (1939) 129-130, t. VII, poz. 1170, s. 378.

<sup>58</sup> Szkic, *Niepokalana*, t. VII, poz. 1201, s. 477; zob. List, t. II B, poz. 452, s. 663.

<sup>59</sup> *Niepokalana, Miles Immaculatae* s. 298.

<sup>60</sup> *Kim Ona?* s. 433; *Wola Boża — a wola Niekokalanej* s. 336: „Niekokalana jest ostateczną granicą między Bogiem a stworzeniem. Ona jest wiernym odbiciem Bożej doskonałości, Jego świętości”.

<sup>61</sup> Szkic, *Niekokalana Matka Boga*, t. VII, poz. 1208, s. 497; zob. List, t. II B, poz. 411, s. 556.

pokalanej. „Jakżeż więc pojąć i wypowiedzieć, co w Tobie i przez Ciebie zgotował Bóg?”<sup>62</sup>

Istoty jednak nabożeństwa do Niepokalanej nie stanowi — według bł. Maksymiliana — samo tylko uznanie i wielbienie doskonałości i godności Matki Boga i Matki ludzi, lecz stanowi ją nasza miłość do Niej jako do tak doskonałej, godnej, dobrej i kochającej nas Matki. Dlatego też poznanie tej miłości stanowi niejako klucz do poznania istoty i wartości nabożeństwa do Niepokalanej.

Ideę tej miłości zaczerpnął bł. Maksymilian nie od twórców „doskonałych nabożeństw” do Maryi, lecz wprost z samej Ewangelii. Według niego istota miłości ludzi do Boga nie polega na samym tylko uczuciu<sup>63</sup>, lecz „wyłącznie na pełnieniu woli Bożej w każdej chwili”<sup>64</sup>. W słowach tych zawarł on całą istotę ewangelicznej nauki o miłości, której najlepszym wyrazicielem jest św. Jan: „Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań” (1 J 5, 2-3).

Miłość tego właśnie rodzaju Niepokalana posiadała w stopniu najdoskonalszym. Najdoskonalej bowiem w całym swoim życiu pełniła wolę Bożą. Przez nią osiągnęła najwyższą świętość, stała się ideałem człowieka i zarazem najdoskonalszym wzorem do naśladowania.

Analogicznie też tylko ten, kto pełni wolę Niepokalanej, ten prawdziwie Ją miłuje. Zjednoczyć swą wolę z wolą Niepokalanej, znaczy to samo, co „kochać Ją jak najgoręcej”<sup>65</sup>.

W dalszej konsekwencji znaczy to iść tą samą drogą, jaką Ona szła, żyć jak Ona żyła, działać jak Ona działała, czyli pełnić we wszystkim wolę Bożą. „Najlepszym sposobem kochania Niepokalanej jest pozwolić się Jej prowadzić we wszystkim przez święte Posłuszeństwo. Jej wola jest zupełnie zlaną z wolą Bożą, a my starajmy się, by nasza wola coraz bardziej z Jej wolą się zgadzała. Wtedy, to jednak coraz większa istotna miłość będzie”<sup>66</sup>.

Miłość tego rodzaju jest najlepszym sposobem naśladowania Niepokalanej i upodobnienia się do Niej. „Celem człowieka, to coraz doskonalsze ubóstwienie [...] Naśladujemy [...] świętych, ale żaden z nich nie jest bez niedoskonałości; tylko Ona nie zna żadnego chociażby najlżejszego upadku. Ją więc naśladować; zbliżyć się do Niej, stać się Nią — oto szczyt doskonałości człowieka”<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> Tamże s. 495.

<sup>63</sup> Zob. List, t. III, poz. 537, s. 172; List, t. II B, poz. 453, s. 667; List, t. II A, poz. 290 b, s. 205.

<sup>64</sup> List, t. III, poz. 565, s. 272.

<sup>65</sup> List, t. II A, poz. 335, s. 342.

<sup>66</sup> List, t. IV, poz. 635, s. 88; zob. List, t. II A, poz. 299, s. 227.

<sup>67</sup> *Niepokalanej Milicja* s. 439.

Tak pojęta miłość do Niepokalanej ukazuje nam jeszcze dosadniej, niż raczej uprzednio podane, indywidualny charakter kultu Maryi i jego rolę w całokształcie kultu Kościoła. Pełnienie woli Bożej tak, jak Maryja ją pełniła, nie tylko łączy nas wewnętrznie, duchowo z Nią samą, ale i z Bogiem. „Jej wola jak najściślej jest zjednoczona i utożsamiona z wolą Bożą [...] Zatem spełniając wolę Niepokalanej pełniemy tym samym wolę Bożą”<sup>68</sup>.

Tak samo pełniąc Jej wolę, czcząc Ją, miłując i naśladowując, miłujemy przez to samo i wielbimy Boga. „Powołując się na Jej wolę bez żadnych zastrzeżeń, przez to samo wyznajesz oprócz umiłowania woli Bożej jeszcze i tę prawdę, że Jej wola jest tak doskonała, że w niczym się od woli Bożej nie różni, i oddajesz chwałę Bogu — i Ojcu, że tak doskonale stworzenie stworzył i na Matkę przysposobił”<sup>69</sup>.

Pełnienie woli Bożej nadało też nabożeństwu do Niepokalanej specjalnego znaczenia, wyjątkowej rangi wśród nabożeństw kościelnych w ogóle, szczególnie zaś wśród nabożeństw Maryjnych. W intencji bł. Maksymiliana nie miało ono być jedną więcej jeszcze pobożną praktyką przeznaczoną dla wybranych, lecz najlepszym i najdoskonalszym nabożeństwem do Maryi, nową formą życia z wiary w ogóle. Obejmuje ono bowiem całe życie religijne wiernych z całym jego wachlarzem doskonałości i świętości. „To całość życia katolickiego w nowej formie, polegającej na łączności z Niepokalaną”<sup>70</sup>. Istotnie, do swego nabożeństwa do Niepokalanej bł. Maksymilian wniósł wiele takich elementów, które odpowiednio wykorzystane mogą przyczynić się do pogłębienia i podniesienia życiowej wartości wszystkich nabożeństw kościelnych.

Wolę Niepokalanej pojmował on bardzo konkretnie. Widział ją w życiu zgodnym z podstawowymi zasadami wiary, w pełnieniu przykazań Bożych, w wykonywaniu własnych obowiązków, i to w takich warunkach, w jakich Opatrzność postawiła człowieka. „Można poświęcić się Maryi w dowolnych słowach — bylebyśmy zrzekli się własnej woli na korzyść Jej rozkazów, podanych nam w przykazaniach Bożych, kościelnych, w obowiązkach stanu i natchnieniach”<sup>71</sup>.

Zwyczajna świętość, wynikająca tylko z pełnienia nakazanych obowiązków nie zadowalała bł. Maksymiliana. Pragnął on zarówno dla siebie, jak i dla innych, świętości znacznie doskonalszej i znacznie wyższej.

<sup>68</sup> *Wola Boża — a wola Niepokalanej* s. 336.

<sup>69</sup> Szkie, *Niepokalana twoja — ty Jej*, t. VII, poz. 1200, s. 476.

<sup>70</sup> Art., *M.I.*, RN 16 (1937) 357-358. t. VII poz. 1128, s. 258.

<sup>71</sup> Tamże; List, t. IV, poz. 654, s. 120: „A kochajmy Ją praktycznie przez dobre wypełnianie wszystkich naszych obowiązków od rana do wieczora, bo to wszystko Jej wola, wola Pana Jezusa — w dowód naszej miłości ku Jezusowi przez Maryję Niepokalaną”.

Chciał zrealizować w sobie i w innych ten ideał świętości, jaki w sobie zrealizowała Niepokalana. Dlatego chciał tak Ją naśladować i tak się do Niej upodobnić, by stać się po prostu nią. „Być Jej pod każdym względem, i to na całe życie i śmierć, i wieczność. A być Jej bezgranicznie, nieodwołalnie, na zawsze. I coraz bardziej, coraz doskonalej stawać się Jej, upodabniać się do Niej, jednoczyć się z nią, stawać się jakby nią samą, by Ona coraz więcej duszę opanowywała, o władnęła ją zupełnie i w niej, i przez nią Ona sama i myślała, i mówiła, i miłowała Boga i bliźnich, i działała. Oto ideał: stać się Jej, Niepokalanej”<sup>72</sup>.

Świętość ta rozpatrywana zarówno w swojej podstawowej formie, jak i w swej pełnej doskonałości zgodna jest z ewangelicznym pojęciem świętości. Możemy je znaleźć w radzie, jaką Chrystus dał pewnemu młodzieńcowi: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania [...] Jeśli chcesz być doskonały, idź sprzedaj wszystko, co posiadasz i rozdaj ubogim [...] Potem przyjdź i chodź za mną” (Mt 19, 17-21).

A chociaż bł. Maksymilian tak wysoko stawiał nabożeństwo do Niepokalanej, choć uważał je za „najpiękniejszą, najpewniejszą” drogę do Boga i do „najwznioślejszej świętości”, choć tak gorąco pragnął, by wszyscy je praktykowali, to jednak nikomu go nie narzucał ani nie uważał, że jest konieczne do zbawienia<sup>73</sup>.

Wierzył jednak i mocno tę prawdę podkreślał, że tajemnice Maryi należą do całości objawienia chrześcijańskiego, że Maryja w Bożej ekonomii zbawienia z woli Boga pełni ważną rolę, dlatego głosił, że wszyscy wierni są zobowiązani wierzyć w te tajemnice, odnosić się do Maryi z należną czcią i uznawać potrzebę Jej wstawiennictwa i pośrednictwa u Boga.

Wychodząc nadto z założenia, że Maryja z woli Boga jest prawdziwą naszą Matką duchową, uczył, że pełni Ona swoje macierzyńskie obowiązki w stosunku do wszystkich swych dzieci niezależnie od tego, czy jest przez nie miłowana, czczona, czy wzywana. „Serce zaś dał Jej [Bóg] takie, by nie mogła nie widzieć ani jednej łezki na ziemi, by nie mogła nie troszczyć się o zbawienie i uświęcenie każdego z ludzi [...] Ona nie patrzy na to, czy on godny łaski zmiłowania. Ona Matką tylko miłosier-

<sup>72</sup> Art., *M(ilitia) I(mmaculatae)*, RN 15 (1936) 356-357, t. VII, poz. 1115, s. 226; zob. List, t. II B, poz. 452, s. 663 n.

<sup>73</sup> List, t. II A, poz. 288, s. 197; Bł. Maksymilian był jednak zdania, że jeśli w ogóle nie jest niemożliwe, to w każdym razie praktycznie trudno jest się zbawić bez Maryi; List, t. VII, poz. 1202, s. 480: „Gdy zaś nasza dusza zapomniała o swej Matce Niebieskiej i cześć Jej oddawać zaprzestała, to chociażby otoczona była wszystkimi najrozlicznieszymi nawet nabożeństwami, chociażby pełniła wszystkie możliwe cnoty, to jednak po przerwaniu tego kanału łaski nieuchronnie stoczy się w przepaść”; zob. Szkic, *Niepokalana Matką Boga*, t. VII, poz. 1208, s. 496.

dzia, więc spieszy, chociaż nawet nie wzywana tam, gdzie najczęściej nędzy w duszach”<sup>74</sup>.

Gdyby jednak ktoś świadomie odrzucał wszelki kult Maryi i w ogóle nie uznawał potrzeby Jej wstawiennictwa i pośrednictwa, ten sprzeciwiałby się woli Bożej i dlatego nie mógłby uzyskać łaski od Boga. „Gdyby kto jednak powiedział sobie: »Ja nie potrzebuję żadnego pośrednictwa, nie potrzebuję Matki Najświętszej, sam potrafię uwielbiać i czcić Przenajświętsze Serce Boże i wyprosić, co mi potrzeba«. Czyżby nie słusznie Pan Jezus go odrzucił za tak nieznośną pychę”<sup>75</sup>.

Nie ze względu więc na własną osobę, lecz ze względu na Boga, który w ten, a nie w inny sposób chce nas zbawić, Maryja — według bł. Maksymiliana — odgrywa tak ważną rolę w religii chrześcijańskiej, że „niepodobna zbliżyć się do Jezusa bez Maryi”<sup>76</sup>.

Idąc po linii tych samych założeń, słusznie twierdził, że wszelkie nawet niedocenianie kultu Maryi — czynione choćby pod pozorem większego uczczenia Boga — niezgodne jest z duchem religii chrześcijańskiej, sprzeczne jest bowiem z wolą Bożą. „Jeżeli zaś pod jakimkolwiek pozorem, chociażby nawet i większego nabożeństwa, odciągano by Cię od Matki Bożej, miej to za podejrzany podstęp, chociażby wydawał się najświętszy”<sup>77</sup>.

Bł. Maksymilian nie zajmował się specjalnie problemem stosunku indywidualnego kultu Maryi do całokształtu kultu Kościoła. Problem ten zresztą jeszcze za jego czasów nie istniał w teologii. Pojawił się później jako reakcja przeciwko zbyt skrajnemu przypisywaniu Maryi samoistności w chrześcijaństwie i oddawaniu Jej kultu jako wielkości istniejącej niejako samej dla siebie, niezależnie od Chrystusa.

Tendencji tego rodzaju nie spotykamy ani w nauce, ani w nabożeństwie do Niepokalanej bł. Maksymiliana. Od samego początku choć zdecydowanie nadawał nabożeństwu do Niepokalanej charakter kultu indywidualnego, to jednak równocześnie wiązał on Maryję ściśle i wewnętrznie z podstawowymi tajemnicami wiary i z całokształtem kultu Kościoła. W ten sposób określił on jasno i wyraźnie miejsce, jakie Maryja zajmuje w kulcie Kościoła, jak i rolę, jaką pełni w ekonomii zbawienia.

Nikt przed nim tak jasno tego problemu nie stawiał. Wniósł on przez to wiele nowych wartości do teologii kultu Maryi, które należycie wykorzystane mogą przyczynić się do wyjaśnienia pewnych trudności i rozwiązania toczącego się dziś sporu na temat miejsca i roli Maryi w kulcie Kościoła.

<sup>74</sup> Art., *Przez Niepokalaną do Przenajśw. Serca Jezusa*, RN 4 (1925) 130-132, t. VI, poz. 1007, s. 369.

<sup>75</sup> List, t. III, poz. 565, s. 269.

<sup>76</sup> Tamże s. 268.

<sup>77</sup> Tamże s. 273. Myśl tę zaczerpnął bł. Maksymilian od św. Ludwika Marii Grignon de Montfort (*Traité* ch. II, nr 62, s. 47).

Czynnikiem wiążącym ściśle i wewnętrznie Maryję z Bogiem, z tajemnicami zbawienia i kultem Kościoła, jest wola Boża. Niepokalana — jak to z naciskiem podkreślał bł. Maksymilian — sama z siebie jest tylko stworzeniem. Wszystkim, czym jest, stała się z woli i łaski Boga.

Wola Boża jest miarą Jej wielkości, godności i doskonałości. Z woli Bożej bowiem stała się Matką Boga i duchową Matką ludzi. Pełnienie też przez Nią woli Bożej stało się normą zarówno Jej osobistego wkładu, jaki wniosła w dokonującą się w świecie tajemnicę zbawienia, jak i należnego Jej kultu w Kościele.

Z tego względu nabożeństwo do Niepokalanej ma u bł. Maksymiliana charakter wybitnie teocentryczny. Chociaż bowiem całą swą uwagę skupiał w nim na osobie Maryi, to jednak nigdy nie zapominał o tym, że Bóg w Trójcy Świętej jest początkiem i celem wszystkiego, że wszystko w Nim ma swoje źródło i że Jemu ostatecznie należy się wszelka chwała. Chwaląc Maryję zawsze w Niej i z Nią wielbił Boga w Trójcy Świętej jedyne. „Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza. Uwielbiam Cię, o Ojczy nasz w niebie, za to, żeś w Jej przeczystym łonie Syna swego Jednorodzonego złożyła. Uwielbiam Cię, o Synu Boży, żeś do Jej przeczystego łona wstąpić raczył i prawdziwym, rzeczywistym Jej Synem się stał. Uwielbiam Cię o Duchu Przenajświętszy, żeś w Jej nieskalanym łonie Ciało Syna Bożego uformować raczył. Uwielbiam Cię, o Trójco Przenajświętsza, o Boże w Trójcy Świętej jedyne, za tak Boskie wyniesienie Niepokalanej”.

„Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza [...] Dozwól, bym Ci przyniósł taką chwałę, jakiej jeszcze nikt Ci nie przyniósł [...] W Tobie jednej bez porównania bardziej uwielbiony stał się Bóg, niż we wszystkich Świętych swoich”<sup>78</sup>.

Oddany całym sercem Niepokalanej, czcząc Ją całą swą duszą bł. Maksymilian jednego tylko pragnął, by wierzyć tak, jak Ona wierzyła, by żyć życiem wiary tak, jak Ona nim żyła, by pełnić wolę Bożą tak, jak Ona ją pełniła, by miłować Boga tak, jak Ona Go miłowała, by osiągnąć przez to taką świętość, jaką Ona osiągnęła, by przynieść Bogu taką chwałę, jaką Ona Mu przyniosła.

\*

Bł. Maksymilian nie pozostawił po sobie wykończonego, systematycznie opracowanego traktatu mariologicznego. Myślał jednak o napisaniu książki o Maryi. Zebrał do niej pewne materiały, poczynił wiele notatek. Nie byłoby to prawdopodobnie teologiczne opracowanie tajemnic, przywilejów i funkcji Maryi, lecz raczej zebranie i przedstawienie „dział Bożych” dokonanych w świecie przez Maryję<sup>79</sup>.

<sup>78</sup> *Maryja Niepokalana* s. 379.

<sup>79</sup> List, t. II B, poz. 405, s. 540; List, t. III, poz. 569, s. 283.

W r. 1933 myślał nawet o założeniu Akademii Maryjnej, z prawami nadawania stopni akademickich, która miałaby się zająć teologicznymi studiami nad tajemnicami Maryi i wydawaniem naukowych dzieł mariologicznych <sup>80</sup>.

Zamierzeń tych jednak nie udało mu się zrealizować. Nie napisał też specjalnej rozprawy na temat nabożeństwa do Niepokalanej, w której by rozpracował swoją teologię, omówił teologiczne podstawy i podał pouczenia i wskazówki dotyczące jego praktykowania.

Nabożeństwo to więc powstało bez uprzedniej, naukowo wypracowanej teorii dewocyjno-teologicznej. Wyrosło wprost z jego duszy i serca. Czym sam żył, co umiłował, co uważał za najważniejsze posłannictwo swego życia, to postanowił przekazać także innym. Był bowiem przekonany, że „ostatnimi czasy zdaje się, iż Niepokalana pragnie, by Jej przywilej Niepokalanego Poczęcia bardziej niż dawniej był poznany i Bóg za tę łaskę Jej udzieloną uwielbiony” <sup>81</sup>.

Odpowiednim uzasadnieniem teologicznym swego nabożeństwa, pewnymi pouczeniami i wyjaśnieniami zajął się później, w miarę jak pojawiały się trudności i wątpliwości szczególnie ze strony jego braci zakonnych <sup>82</sup>. Można więc powiedzieć, że jego nabożeństwo do Niepokalanej jest owocem zarówno całego jego życia, jego żywej wiary, jak i owocem jego głębokich przemyśleń teologicznych. Choć bowiem nie napisał rozprawy teologicznej na jego temat, to jednak wiele czytał i dobrze był obeznany z maryjną literaturą teologiczną.

Śmiało też można postawić twierdzenie, że nabożeństwo do Niepokalanej jest jego oryginalnym dziełem, jest jego poważnym osobistym dobrem, jaki wniósł do historii kultu Maryi. Choć bowiem terminologię jak i wiele innych myśli zaczerpnął od swoich poprzedników, to jednak stworzył własną, nową koncepcję nabożeństwa Maryjnego o jasno i wyraźnie określonym miejscu i roli w życiu i kulcie Kościoła.

Można też w jego nabożeństwie widzieć jego własną drogę do świętości. I dlatego też można je uważać za klucz do poznania jego duchowej osobowości. W jego nabożeństwie bowiem przejawiają się nawet pewne cechy jego charakteru.

Był on człowiekiem realnie patrzącym na świat. Był przecież kapłanem zakonnym, który ślubował ubóstwo i wiernie je zachowywał, a jednocześnie był kierownikiem wielkiego nowoczesnego przedsiębiorstwa przemysłowego, jakim był stworzony przez niego Niepokalanów <sup>83</sup>. Miał

<sup>80</sup> List, t. II B, poz. 452, s. 663.

<sup>81</sup> Szkic, *Centrala*, t. VII, poz. 1199, s. 471.

<sup>82</sup> Zob. List, t. III, poz. 535, s. 167 n.; List, t. III, poz. 565, s. 268-273.

<sup>83</sup> W przepiękny, nowoczesny, choć w kosztowny sposób wciągnął on ubóstwo w służbę Niepokalanej. Art., *Do Rycerzy i Rycerek Niepokalanej*, RN 16 (1937) 353-355, t. VII, poz. 1126, s. 254: „Wszelkie środki, wszelkie najnowsze wynalazki w maszy-

realne, budzące podziw osiągnięcia. A jednocześnie — mówiąc po ludzku — był nieobliczalnym fantastą. Podejmował często decyzje nie licząc się wcale z własnymi konkretnymi, materialnymi możliwościami. Osiągał jednak wprost nieprawdopodobne wyniki.

Podobnie ma się rzecz z jego nabożeństwem do Niepokalanej. Zbudował je na bardzo realnej podstawie, jaką jest pełnienie woli Bożej. Wolę zaś Bożą widział w konkretnych przejawach, jakimi są przykazania Boże i kościelne, obowiązki stanu, posłuszeństwo zakonne. Istoty też nabożeństwa nie upatrywał w długich, podniosłych modlitwach, lecz w pracy, w czynach wykonywanych zgodnie z wolą Bożą.

Jednocześnie był człowiekiem uczuciowym i o wzniosłych porywach mistycznych. Odnosił się do Maryi tak, jak tylko najczulszy syn może odnosić się do swej matki<sup>84</sup>. Sięgnął po świętość nie na miarę zwykłych świętych, lecz na miarę samej Niepokalanej. Chciał pełnić wolę Bożą tak, jak Ona ją pełniła. Chciał się nie tylko do Niej upodobnić, ale po prostu „stać się Nią”<sup>85</sup>. Chciał miłować Boga taką miłością, jaką Ona Go miłowała<sup>86</sup>. Chciał też, „żeby najdoskonalsza miłość, miłość aż do Niepokalanej ku Bożemu Sercu rozplomieniała na ziemi”<sup>87</sup>.

I nie były to przejściowe, chwilowe tylko zrywy czy uniesienia. Była to jego „fiksacja”, obsesja całego jego życia<sup>88</sup>. Miłość tę rzeczywiście osiągnął w pełni wówczas, gdy oddał życie swoje za brata — współwzięnia (zob. J 15, 13).

Nabożeństwo bł. Maksymiliana do Niepokalanej posiada w sobie typowe cechy polskiej pobożności Maryjnej. I nic dziwnego. Zrodziło się bowiem z tej pobożności, w jakiej on wzrastał w swym domu rodzinnym, a rozwinęło się i osiągnęło swój szczyt w polskim Niepokalanowie.

#### DIE STELLE MARIENS IM KIRCHENKULT NACH DER ANSICHT DES SELIGEN MAXIMILIAN KOLBE

##### Zusammenfassung

Die Andacht zu Ehren der Unbefleckten — obwohl wie es dem Namen nach erscheinen mag — ist keine Sonderandacht die nur ausschliesslich dem Kult der

nach czy systemach pracy, niechaj nasamprzód posłużą sprawie uświęcenia dusz przez Niepokalaną. Toteż ograniczając jak najbardziej potrzeby prywatne, prowadząc życie jak najuboższe, będziemy używali choćby najnowocześniejszych środków. W połatanych habicie, w połatanych butach, na samolocie najnowszego typu, jeżeli to będzie potrzebne dla zbawienia i uświęcenia większej ilości dusz — pozostanie naszym ideałem”.

<sup>84</sup> Zob. *Mamusi niebieskiej na Imieniny*, RN 12 (1933) 258, t. VII, poz. 1074, s. 48 n.; *Niepokalana twoja — ty Jej* s. 475; Art., *W dzień urodzin naszej Królowej*, RN 2 (1923) 129-130, t. VI, poz. 946, s. 218 n.; List, t. II B, poz. 415, s. 570.

<sup>85</sup> Szkic, *Niepokalanej Milicja (M.I.)*, t. VII, poz. 1191, s. 439.

<sup>86</sup> List, t. III, poz. 569, s. 284. <sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> List, t. II A, poz. 288, s. 197; List, t. II B, poz. 452, s. 664.

Unbefleckten gewidmet ist, sondern im Grunde genommen ist es der Ausdruck des Marienkultes im Allgemeinen.

Durch die Nennung Unbefleckte verstand der sel. Maximilian nicht nur die primäre Gnade, das primäre Privileg, das Maria schon im Moment der Empfängnis verliehen wurde, sondern den Anfang und die Grundlage aller weiteren Ihr durch den Sohn während Ihres ganzen Lebens verliehenen Gnaden und Privilege. Durch das Wort Unbefleckte verstand der selige Maximilian hauptsächlich das einzigartige und charakteristische nur Ihr eigene Mermal, welches mit Glanz und Schönheit Ihr ganzes Wesen, Leben und Ihre ganze Persönlichkeit umstrahlte, so dass „Sie — wie es unser sel. Maximilian bezeichnete — die Unbeflecktheit allein war.“

In der Unbefleckten sah, verehrte und liebte der sel. Maximilian die ganze Person Mariens der Gottesmutter. „Wer bist Du, o Du Unbefleckte [...] nicht nur ein Geschöpf [...] aber die Mutter Gottes und nicht nur die angenommene aber die wahrhafte Mutter Gottes“ (Art. *Maryja Niepokalana*, R. N. 18 (1939) 129-130, Bd. VII, Pos. 1170. S. 378).

Die Andacht zur Unbefleckten ist daher Ausdruck des Marienkultes im Allgemeinen. Im Marienkult können wir leicht all diese Voraussetzungen wiederfinden, welche im Geiste des II Vatikanischen Konzils jede wahre Marienfrömmigkeit, jede wahre Marienandacht, jeden wahren Marienkult kennzeichnen soll. (*Konst. des Dogmas über die Kirche*, Nr 66-67).

Der selige Maximilian baute seine Verehrung zur Unbefleckten auf der Glaubenswahrheit, der wahren Idee des Erlösungsgeheimnisses und demnach auch Grundlage aller Frömmigkeit und christlichen Kultes, was als Pflichterfüllung Gottes Willens Ausdruck findet.

In der Unbefleckten sah er nicht nur die Mutter des Herrn, die zur höchsten Würde und Ehre erhoben wurde. Während Ihres Erdendaseins übte Sie immer am treuesten und besten allen Gottes Willen und Dank dessen erlangte Sie die höchste Heiligkeit und Vollkommenheit, die einem Menschen gebührt. Dadurch erreichte Sie „Gottesähnlichkeit, wurde zum Bildnis Gottes, zum Gotteskind und zum vollkommensten aller rein menschlicher Wesen“ (*Szkic, Kim Ona?* Bd. VII, Pos. 1186, S. 433).

Der sel. Maximilian nahm als Grundlage seiner Andacht zur Heiligen Jungfrau nicht nur Ihre Mutterschaft Gottes, sondern Ihre durch Gottes Willen Ihr auferlegte Pflichterfüllung, was praktisch genommen Ihre Mitwirkung mit Gottes Gnaden ist.

In der Pflichterfüllung des Willens der Unbefleckten — oder anders gesagt in der Erfüllung, nach Ihrem Vorbild Gottes Willens — sah er das Wesen unserer wahren Liebe zu Ihr. „Seien wir darum bemüht damit unser Willen mit Ihrem Willen immer eindeutiger werde. Dann wird auch die Liebe immer wesentlicher“ (*List*. Bd. IV, Pos. 635, S. 88).

Mit Mariens Liebe zu den Menschen vermittelte er auch die Wahrheit Ihrer Fürsprache. „Gedenke man, dass jede erhaltene Gnade [...] unseres Lebens, Ihre Gnade, aus Ihrem mütterlichen Herzen stammend ist“ (*Szkic. We własnej duszy*. Bd. VII, Pos. 1188, S. 436). Wenn wir also Maria ehren und Ihre Fürsprache erbiten, erhalten wir in gewissester und erfolgreichster Form Gottes Gnaden. Aus diesem Grunde hauptsächlich ersah der sel. Maximilian die Andachten zur Unbefleckten als empfehlenswert und als gleichzeitig „einzigen Weg zur einfachsten und erhabensten Heiligkeit und höchster Verehrung Gottes“ (*Szkic. Niepokalanej Milicja. (M.I.)*, Bd. VII, Pos. 1191, S. 440).

Die Unbefleckte verrichtet Ihre Aufgabe als Fürsprecherin nicht nur dann, wenn Sie sich für uns bei Gott einstellt, aber auch dann, wenn Sie in unserem Namen

bei Gott vorspricht, ihm unsere Bitten vorträgt und unsere Taten opfert. Indem wir dem Willen der Unbefleckten treu bleiben, unseren Willen mit Ihrem Willen vereinen, ermöglichen wir Ihr weiterhin zur Ausübung Ihrer mütterlichen und erlösenden Fürsprache bei Gott für uns Menschen. In solchem Falle wirkt Sie in uns und durch uns. Unsere Taten, sind im gewissen Sinne Ihre Taten, sie sind von grösserem Wert und bringen Gott grössere Ehre.

Eine so aufgefasste Ausführung des Willens der Unbefleckten gibt dem Sinn Ihrer Nachahmung eine vollere und weitere Bedeutung. Wenn wir Ihren Willen als unseren aufnehmen und danach handeln, werden wir nicht nur innerlich Ihr ähnlich, aber auch im Handeln zu unseren Mitmenschen übernehmen wir eine Ähnlichkeit zu Ihr. „Sie nachzuahmen, sich Ihrer nähern, Ihrer ganz werden, sich mit Ihr verkörpern — ist das Höchstziel menschlicher Vollkommenheit“ (*Szkic. Niepokalanej Milicja (M.I.)* Bd. VII, Pos. 1191, S. 439).

Der Marienkult, der sich auf der Hingebung zum Willen der Unbefleckten stützt — und mit Ihr und nach Ihrem Vorbild dem Willen Gottes fügt — begründet auf eindeutige Weise das Recht zum Bestehen eines individuellen Marienkultes und das Recht auf seinen Platz und Charakter in der Ganzheit des Kirchenkultes. Die Fügung dem Willen Gottes, so wie es Maria tat, verbindet uns nicht nur mit Ihr, aber durch Sie mit Gott. „Ihr Wille ist im engsten Sinne mit dem Willen Gottes vereint und ihm gleichgesetzt“. (*Art. Wola Boża — a wola Niepokalanej*, „Informator Rycerstwa Niepokalanej“ Druk wewn. 4 (1938) 34, Bd. VII, Pos. 1147, S. 336). Sich Ihrem Willen beharrlich fügend, Sie liebend und Sie um Fürsprache anrufend, Sie nachahmend, lieben und ehren wir Gott selbst, der „ein so vollkommenes Wesen schuf und zur Mutter erkor“ (*Szkic. Niepokalana twoja, ty Jej.* Bd. VII, Pos. 1200, S. 476).

Die Bezeichnung des Marienkultes, seines individuellen Charakters, seiner Stellung im ganzen Kirchenkult, wie es uns der sel. Maximilian aufzeichnete, ist in theologischer Sicht einwandfrei, klar und geradlinig und dabei, wie es aus dem II Vatikanischen Konzil ersichtlich ist — mit der Kirchenlehre konform. Diese Bezeichnung ist in der Tat originell. Niemand vor ihm bezeichnete den Marienkult und sein Verhältnis zum Kirchenkult so eindeutig wie er es tat.

Seine Andacht zur Unbefleckten ins Leben setzend, bereitete und bearbeitete der sel. Maximilian keine theologisch-devotive Theorie vor, in welcher er seine Grundlagen und Richtlinien zum Praktizieren argumentierte. Sie kamen ihm von Herzen und tiefsten Inneren, der Seele. Womit er lebte, was er liebte, das was er als wichtigste Mission seines Lebens betrachtete, dass wollte er auch seinen Mitmenschen überweisen.

Mit der theoretischen Begründung seiner Andacht befasste er sich erst später, zur Zeit wo hauptsächlich von Seiten seiner Mitbrüder Zweifel und Schwierigkeiten auftauchten. Die Andacht zur Unbefleckten ist somit sein Lebenswerk, die Frucht seiner theologischen Meditationen. Eine nicht mindere Rolle zur Entstehung, Begründung und Praktizierung fällt dem eigenartigen Merkmal zu, dass sich so stark in seinem ganzen Leben und Wirken prägte.

In seiner Andacht zur Unbefleckten sehen wir viele für die polnische Marienverehrung typische Charakterzüge. Darin ist nichts Merkwürdiges. Die erste charakteristische Frömmigkeit trug er aus seinem Elternhaus hervor, entwickelte sie weiter und erlangte dann im polnischen Niepokalanow seinen Höhepunkt.